



CZYTAJ W NUMERZE

➤ EDUKACJA DOMOWA – CZY WARTO?



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 448 • Niedziela Chrztu Pańskiego • 9 STYCZNIA 2022 r.



➤ **SŁOWO TYGODNIA**
z EWANGELII wg św. Łukasza (3, 15-16. 21-22)

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębicą, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie».

CZYTANIA NIEDZIELNE:
(Iz 40, 1-5. 9-11); (Ps 104 (103),
1-2a. 3b-4. 24-25. 27-28. 29b-30);
(Tł 2, 11-14; 3, 4-7);
Aklamacja (Łk 3, 16);
(Łk 3, 15-16.21-22)

 **Ks. Marian Rowicki**

Czas naszego życia na tym świecie, to oczekiwanie na spotkanie z Jezusem. Duch Święty, w którym zostaliśmy ochrzczeni, przez różne wydarzenia naszego życia, prowadzi do Zbawiciela. Pragnie umacniać i rozwijać w nas nowe życie, które otrzymujemy w Chrystusie. Chrzest, który przyjęliśmy realizuje się w nas każdego dnia. Obyśmy byli coraz bardziej otwarci na Jego natchnienia.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

OCHRZCZONY, CZYLI...?

Dzisiejsza Ewangelia daje nam do rozważenia dość zaskakujące wydarzenie, które dla wielu z nas może być nie do końca zrozumiałe. Św. Łukasz opisuje chrzest Jezusa nad rzeką Jordan, którego udzielił Mu Jan Chrzciciel.

Trudność rodzi się w momencie, kiedy z pomocą Katechizmu Kościoła Katolickiego spróbujemy zrozumieć znaczenie sakramentu Chrztu świętego. A tam odnajdujemy między innymi informację, że ten sakrament wszczepia nas w Chrystusa, czyni nas członkami Kościoła i odpuszcza grzechy. A zatem zupełnie słusznie może się w nas pojawić pytanie, czy Jezus naprawdę tego potrzebował? Czy było konieczne, aby przyjął taki chrzest?

Problem w rozumieniu tego wydarzenia wynika z faktu, że Ewangelista dość tajemniczo opisuje różnicę między chrztem św. Jana, o którym mówi, że jest „z wody”, a Chrztem Jezusa, o którym mówi, że z „Ducha świętego i ognia”

Św. Jan Chrzciciel nawoływał mieszkańców Jerozolimy i okolic do pokuty i powrotu do Boga. Pierwszym krokiem tego nawrócenia było wyznanie swoich grzechów, prośba do Boga o ich odpuszczenie i symboliczne obmycie się w rzece Jordan. Ten chrzest był tylko i wyłącznie wyrazem pragnienia nawrócenia, formą modlitwy.

Gdy wraz tłumem przyszedł Jezus, św. Jan zrozumiał, że On nie potrzebuje ani nawrócenia, ani odpuszczenia grzechów. Wydałoby się, że ze strony Jezusa był to gest bezcelowy, który nic nie oznaczał, bo przecież nie chodziło tu o to, aby Jezus oddał swoje grzechy i się nawrócił. W Nim nie było żadnego grzechu, On był w pełni zjednoczony z Bogiem Ojcem. Sens chrztu Jezusa był zgoła inny.

Jezus nie tyle oddawał grzechy, co przyjął je od ludzi, którzy chcieli się z nich oczyścić. Wejście w rzekę Jordan było wejściem w grzechy pozostawione tam przez ludzi, pragnących powrócić do Boga. Jezus wziął je i nosił w sobie aż do Męki i śmierci na Krzyżu. Śmierć na Krzyżu uśmierciła te grzechy, a po zmartwychwstaniu - grzechy, które nosił w sobie Jezus, już nie istniały. W ten sposób chrzest od św. Jana - przez Mękę, śmierć i zmartwychwstanie - stał się nowym chrztem, stał się sakramentem. Nie

był już tylko prośbą do Boga o odpuszczenie grzechów, ale miał moc ich odpuszczania.

Co zatem dzieje się, kiedy człowiek przyjmuje chrzest? Podczas sakramentalnego polania wodą, dany jest mu Duch Święty, który działa w jego sercu i łączy go z Chrystusem. W człowieku ochrzczonego dzieje się to, czego dokonał Jezus na Krzyżu, doświadczając Męki, śmierci i zmartwychwstania. To zatem moment, który przynosi śmierć dla grzechów i... daje siłę do zmartwychwstania. Chrzest święty, który przyjęliśmy, trwa w nas, ponieważ trwa w nas Duch Święty. To od Niego czerpiemy siłę do pokonywania grzechów, naśladowania Jezusa i do zmartwychwstania.

To niezwykle działanie sakramentu, św. Jan wyraził poprzez stwierdzenie, że chrzest, którego udziela Jezus, jest „z Ducha Świętego i ognia”. Tym ogniem można nazwać siłę, dzięki której odnosimy zwycięstwo nad naszymi upadkami, cierpieniem i złem w naszym życiu. Tym ogniem jest miłość, dzięki której jesteśmy w stanie wybaczyć każde zło wyrządzone przez naszych bliskich. Ogień ten spala nasze grzechy i słabości zamienia je w miłość. Śmiało możemy prosić Ducha świętego o rozpalenie w nas tego ognia.

Dk. Dominik Kulczycki

Warszawo, świeć!...

W piątek po raz kolejny ruszyły w Warszawie orszaki upamiętniające pokłon Trzech Króli. Centralny orszak rozpoczął się na Placu Zamkowym po Mszy w katedrze. Był jednym z ponad 600 inscenizacji odbywających się w całej Polsce. W homilii, nawiązując do wizyty Mędrców w Betlejem i do świadectwa, jakie złożyli Zbawicielowi świata, kard. Nycz zaapelował do mieszkańców stolicy: "Trzeba, abyśmy, idąc ulicami naszego miasta, wolali za dzisiejszym czytaniem: powstań Warszawo, świeć dla innych miast i części Polski. Świeć przykładem jasnego, dobrego, chrześcijańskiego życia i otwarcia na wszystkich, którzy potrzebują naszej pomocy".

Podsumowanie Caritas

Caritas archidiecezji warszawskiej ogłosiła podsumowanie swojej pracy w minionym roku. Według raportu pracownicy i wolontariusze organizacji 834 chorym z hospicjów i innych zakładach, 240 dzieciom, 630 bezdomnym. Kuchnie Caritas wydały ponad 150 tys. ciepłych posiłków. Ponadto udzielono wiele pomocy indywidualnej w parafiach, na patrolach miejskich i w sytuacjach kryzysowych. Dyrekcja Caritas dziękuje wszystkim wspomagającym jej pracę przez modlitwę i ofiary.

Falszywe wyniki

Śledztwo przeprowadzone przez dziennikarzy New York Timesa wykazało, że nawet 85% badań prenatalnych daje fałszywe wyniki, zawiązując lub zaniżając ryzyko wstąpienia wad rozwojowych u nienarodzonych dzieci, co może stanowić dla nich wyrok śmierci. Istnieje obawa, że rodzice, decydując się na aborcję, mogą nie mieć świadomości, że ich dziecko jest zupełnie zdrowe. Aborcja w ubiegłym roku była najczęstszą przyczyną zgonów na świecie. Odpowiada aż za 42% wszystkich śmierci. W 2021 r. zamordowano 42,6 mln nienarodzonych dzieci. Dla porównania, w tym samym okresie na Covid zmarło 3,5 mln ludzi.

Nieznany obraz Stwosza

Obraz Wita Stwosza przedstawiający św. Augustyna, pochodzący z ok. 1503 r., jest prezentowany publicznie po raz pierwszy w Polsce w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Wit Stwosz, znany głównie jako rzeźbiarz, po powrocie z Polski do Niemiec tworzył dzieła malarskie dla kościołów w Bawarii. To, że możemy mieć obraz Wita Stwosza w Polsce, jest wydarzeniem historycznym – powiedział właściciel obrazu antykwariusz Tomasz Jabłoński. Obraz będzie prezentowany do 30 stycznia 2022 r.

EDUKACJA DOMOWA – CZY WARTO?

W czasie pandemii koronawirusa i lekcji zdalnych wielu rodziców mogło osobiście zobaczyć, jak nauczane są ich dzieci i ile tak naprawdę wynoszą z zajęć szkolnych. Dodatkowo zmęczenie faktem lekcji przez Internet skłoniło wiele osób, w tym nas, do przejścia w roku pandemicznym 2020/2021 na edukację domową z trójką naszych córek.

gicznej, natomiast obowiązek ten został na stałe zniesiony. Przenieść się na ED można w dowolnym momencie, nawet w trakcie roku szkolnego. My zdecydowaliśmy się na to w wakacje po pierwszych miesiącach w pandemii, gdy lekcje online bardzo dały w kość całej naszej rodzinie i łatwo było przewidzieć to, że kolejny rok w szkole będzie również zdalny. Gdy przechodziliśmy na ED nasze córki były w klasie 2 (Helenka), 7 (Jadzia)



Edukacja domowa (ED) jest formą kształcenia, w której to rodzice lub opiekunowie prawni biorą na siebie odpowiedzialność za naukę (nie nauczanie!) swoich dzieci. Dziecko musi zrealizować podstawę programową, oraz zdać roczny egzamin z każdego przedmiotu wymaganego w danej klasie. Innymi słowy uczymy się kiedy chcemy i jak chcemy, ale efektem naszej nauki musi być zdany na ocenę pozytywną egzamin organizowany przez szkołę, do której jesteśmy zapisani.

(...) uczymy się kiedy chcemy i jak chcemy, ale efektem naszej nauki musi być zdany na ocenę pozytywną egzamin organizowany przez szkołę, do której jesteśmy zapisani.

Na pierwszy rzut oka brzmi to trochę strasznie, szczególnie kwestia egzaminów, i nie ukrywam, że mieliśmy trochę obaw decydując się na ED. Samo przejście na ED jest bardzo proste, wystarczy złożyć w szkole 3 dokumenty: podanie o realizowanie obowiązku szkolnego poza szkołą, zapewnienie o odpowiednich warunkach do nauki oraz zobowiązanie do uczestniczenia w egzaminach. Do niedawna trzeba było mieć jeszcze zaświadczenie z Poradni Psychologiczno-Pedago-

i 8 (Zosia) szkoły podstawowej, do tego nasz synek (Stas) miał 4 lata i również był z nami w domu.

Pierwszą i chyba największą zaletą tej formy edukacji jest to, że wszyscy mogliśmy się spokojnie wyspać i skończyła się biegania związana z codzienną logistyką. Do tego nauka odbywała się w relatywnym spokoju i ciszy i bez normalnych rozproszeń tak powszechnych w szkole. Przy ładniejszych dniach dużą część czasu spędzaliśmy po prostu na powietrzu. Brak dzwonek i „poszatowanego” na 45-minutowe odcinki czasu też pozwala odczuć dużą różnicę – jeśli uczyć się czegoś, to mogę to zrobić od początku do końca, nie ważne ile czasu mi to zajmie. W efekcie nauka zajmuje mniej czasu.

Z Helenką nauka przebiegała w dosyć prosty sposób, na tym etapie edukacji (2 klasa) wystarczy w zasadzie robić po jednym temacie z edukacji polonistycznej i matematycznej dziennie realizując spokojnie materiał z podręczników, oraz dorzucając od czasu do czasu jakieś praktyczne zadania z informatyki. Zaczynałyśmy od robienia lekcji na zasadzie „mamo, ale musisz tu ze mną siedzieć i mi pomagać” we wrześniu do „to ja to zrobię, a ty mi tylko sprawdzisz, ok?” po około 3 miesiącach. Różnica w samodzielności była ogromna, do tego Hela miała sporo czasu na czy-

tanie książek i wkrótce wizyty w bibliotece stały się cotygodniowym rytuałem. W ciągu tego roku szkolnego robiliśmy też na spokojnie, choć troszkę na wyrost, program z religii, ponieważ Helenka chciała przystąpić do I Komunii Świętej i udało nam się również ten cel osiągnąć.

(...) uczy się kiedy chcemy i jak chcemy, ale efektem naszej nauki musi być zdany na ocenę pozytywną egzamin organizowany przez szkołę, do której jesteśmy zapisani.

U Jadzi i Zosi kwestie edukacyjne były bardziej skomplikowane. Jadzia (7 klasa) musiała zdać 10 egzaminów (w ED nie zdaje się egzaminów z techniki, muzyki, plastyki i w-f, oceny z tych przedmiotów nie są wpisywane na świadectwo), Zosia (8 klasa) aż 12, a dodatkowo miała przed sobą również egzaminy 8-klasisty. Tutaj do nauczania podeszliśmy blokowo – dziewczyny uczyły się na bieżąco matematyki, polskiego i języków, a pozostałe przedmioty realizowały po dwa/trzy w tym samym czasie, zupełnie nie robiąc pozostałych. Dzięki temu egzaminy zaczęły zdawać w styczniu, a skończyły w czerwcu, zdając mniej więcej po dwa przedmioty w miesiącu. Przedmiotów, które nie wymagały wspomagania (m.in. historia, geografia, WoS, EdB, chemia) uczyły się same, my natomiast pomagaliśmy przy powtórkach tuż przed egzaminem. Na bieżąco natomiast miały pomoc z językami, matematyką i fizyką (głównie dzięki temu, że ja jestem lektorem języków obcych, a babcia dziewczyn jest wieloletnim nauczycielem matematyki).

Koniec końców rok został zaliczony pozytywnie, dziewczyny zdały większość egzaminów na piątki, trafiło się też kilka czwórek i szóstek. Egzaminy zdawaliśmy w szkole rejonowej i był to nasz chyba największy błąd w całej tej przygodzie. Nauczyciele w szkole nie mieli do tej pory styczności z ED i nie wiedzieli jak skonstruować egzaminy, dlatego niektóre z nich były tylko zlepkiem sprawdzianów z całego roku, zamiast rzetelnie opracowanym narzędziem do sprawdzenia wiedzy przekrojowo. Była to jednak super lekcja życia dla dziewczyn, bo te najstarsze zgodnie stwierdziły, że po tym roku umieją o niebo więcej niż po roku w szkole, natomiast oceny nie do końca to odzwierciedlają.

Niestety, oprócz wszystkich plusów tej formy edukacji ma ona też swoje wady. Z jednej strony nasze dzieci musiały się nauczyć organizować sobie czas i rozkładać naukę w czasie, co proste nie było. Mieliśmy momenty, gdy padał na nas błąd strach, że nie zdążą z materiałem, bo umiejętność odpoczywania przeważała nad zapalem do nauki. Rodzic z pewnością nie powinien stać nad dzieckiem i kontrolować jego każdego



ruchu, ale zupełne pozostawienie takiego ucznia samopas również raczej nie wchodzi w grę. Dlatego rodzicom, chcąc nie chcąc, przybywa sporo obowiązków. Z drugiej strony nie wszystkie dzieci w ED czują się i realizują się tak samo dobrze, choćby ze względu na kwestie społeczne i brak towarzystwa. U nas nie jest to wielki problem, bo dom jest pełen ludzi, niemniej jednak brak koleżanek bardzo dawał się we znaki Helence (jedynym „pocieszeniem” był fakt, że lekcje zdalne i tak by tego braku zbytnio nie zaspokoily). I kwestia ostatnia – czasem dziecko nie jest w stanie samo nauczyć się materiału i wtedy niezbędna jest pomoc nauczyciela. Szkoła powinna takiemu uczniowi zapewnić możliwość konsultacji z nauczycielami wszystkich przedmiotów, ale w rzeczywistości ciężko nam było ten obowiązek wyegzekwować. Natomiast jeśli ktoś ma dziecko w szkole, a i tak wspomaga je korepetycjami, to w ED przynajmniej mamy pewność, że wszystko od razu będzie wytłumaczone jak należy i dziecko nie traci bez sensu czasu na lekcjach.

Nasz eksperyment z ED zakończył się ogólnie sukcesem, natomiast Zosia i Helenka wróciły do szkoły. Zosia zdała bardzo dobrze egzaminy 8-klasisty i dostała się do liceum na profil biol/chem/mat, Helenka natomiast chciała wrócić do swojej klasy. U obu dziewczyn był to powrót trudny, ponowne poranne wstawanie i natłok szkolnych obowiązków okazywały się nie raz bardzo wyczerpujące. Helenka rozważa powrót na ED, nie przeszkadza

jej nauka czy sprawdziany, ale przede wszystkim hałas w szkole. Stwierdziła sama, że widzi, że ED było dla niej lepsze. W tej chwili jesteśmy umówieni z wychowawczynią, że w momencie lekcji zdalnych sami realizujemy program i Hela nie loguje się na lekcje, ale zostajemy oficjalnie w systemie. Natomiast Jadzia definitywnie nie chciała wracać do szkoły i została w ED, ale przenieśliśmy ją do szkoły przyjaznej ED w Sulejówku. Jest to szkoła,

Edukacja domowa pozwoliła nam też odkryć mocne i słabsze strony naszych dzieci, oraz ich predyspozycje.

która ma jedynie uczniów realizujących kształcenie w tej formie i zna się na rzeczy. Pierwsze egzaminy już za nią, szykuje się do kolejnych, ciesząc się ciszą i spokojem w domu.

Edukacja domowa pozwoliła nam też odkryć mocne i słabsze strony naszych dzieci, oraz ich predyspozycje. Pozwoliła nam też zbliżyć się do siebie jako rodzinie, choć siedzenie sobie na głowach przez cały rok było też momentami uciążliwe, szczególnie dla tych bardziej introwertycznych jej członków. Niemniej jednak cieszę się, że Pan Bóg dał nam siłę i umiejętności, by ten ostatni rok szkolny przeżyć właśnie w ten sposób i myślę, że dla nas był to największy plus pandemii.

Anna Rzeźnik

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. 09.01 – niedziela, święto Chrztu Pańskiego, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św.
2. Rozpoczynamy Okres Zwykły w Kościele, gdy wspominamy misterium Chrystusa w jego pełni
3. 13.01 – czwartek, o g. 18.00 modlimy się w intencję KŻR
4. Wizytę Duszpasterską rozpoczynamy o g. 17.00, w sobotę o g. 11.00

HUMOR



MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci (wrzesień - czerwiec)
12.00
18.00

Dni powszednie
8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45
Parafia Rzymskokatolicka Objawienia Pańskiego
ul. Łaszczyskiego 1
05-082 Blizne
tel./fax (022) 7220250

NOWE KONTO PARAFII

Nastąpiła zmiana konta parafialnego
16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Chrześcijańskie mp3

PROJEKT „NIE ZMARNUJ SWOJEGO ŻYCIA”

RYMCKERZE od wielu lat zapraszani są na największe chrześcijańskie festiwale, rekolekcje, spotkania w domach dziecka, ośrodkach wychowawczych, schroniskach dla nieletnich, poprawczakach, zakładach karnych, więzieniach w całej Polsce. Razem wydali już 10 płyt, a ostatnia, pt. „Nie Zmarnuj Swojego Życia” jest w sprzedaży od 2017 r. Aktualnie Bęsiu i Dj Yonas pracują nad swoimi solowymi albumami.

Projekt „Nie Zmarnuj Swojego Życia” jest autorskim projektem Rymcerzy oraz Fundacji Edukacja z Wartościami.

Bęsiu i Dj Yonas o projekcie:

Współczesna młodzież jest pogubiona... Jeśli nie mają właściwych autorytetów i zasad moralnych, jeśli nie znają swojej wartości i nie dostrzegają swoich silnych stron, mogą zmarnować swój potencjał i talent. Pod wpływem złego towarzystwa, buntu itp. młodzi są skłonni sięgać po używki takie jak papierosy, alkohol, narkotyki, „dopalacze”... to może ich nieodwracalnie zniszczyć.

My im mówimy:

Nie Zmarnuj Swojego Życia! Nie zmarnuj czasu, talentów, relacji. Żyj wartościami. Bądź sobą. Rozwijaj się. Myśl o przyszłości. Bądź kreatywny. Rzykuj.

Podczas spotkania z młodzieżą raperzy dzielą się swoim doświadczeniem życiowym oraz walką z nałogami. Przekazują treści profilaktyczne i pozytywny komunikat „bez ządęcia i patosu” również w swoich hip-hopowych kawałkach.

www.rymcerze.pl

REDAKCJA

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl
(do ściągnięcia poprzednie numery Epifani razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikacji tekstów.

